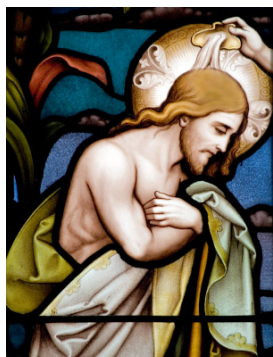


Chrzest Jezusa

(Uroczystość Chrztu Pańskiego, rok A-B-C, Mt 3, 13-17)



Jan, syn Elżbiety, która jest kuzynką Maryi, odmówił zostania kapłanem. Nie odziedziczył po Zachariaszu, swoim ojcu, kapłaństwa niższego stopnia wśród duchowieństwa żydowskiego tego czasu. Kapłani ci, szczególnie wyżsi, mają okropną reputację w Jerozolimie, gdzie zarzuca się im rozwiązłe obyczaje i korupcję. Jan zrywa z tym i woli żyć jak eremita, asceta i nauczać nad brzegami Jordanu.

Gdy Jan zaczyna przemawiać w sposób mało pocieszający na temat przyszłości, nawołując Żydów do nawrócenia (tj. zmiany życia), przyciąga tłumy. Chrzczi wodą. Symbolikę wody odnajdujemy w wielu religiach, szczególnie w religii żydowskiej, gdzie kapłani muszą obmywać się za każdym razem, gdy chcą wejść do Świątyni. Ale Jan wprowadza innowację poprzez zastosowanie chrztu jedynego i definitywnego, przez zanurzenie jedyny raz. Poprzez to Jan przeciwstawia się Świątyni, która pretenduje mieć monopol nad odpuszczaniem grzechów.

I oto Jezus decyduje się iść za tłumem, który tłoczy się wokół Jana, kaznodziei, o którym wszyscy mówią. Chce zostać ochrzczony. Dlaczego? To pytanie sprowokowało wiele debat. Ale ostatecznie, tak czyniąc, Jezus łączy się z Janem. Łączy się z ruchem, który Jan wylansował. Ustawia się w obozie tych, którzy przeciwstawiają się Świątyni.

Ale kulminacyjny punkt chrztu to Duch Święty, który zstępuje na Jezusa. W obrazie gołębia, w oświetleniu, aby uczynić sprawę bardziej zrozumiałymi, to zapowiedź względem Jezusa. Jest to moment, gdy uświadamia sobie szczególną relację z Bogiem.

"Jezus z Nazaretu, Bóg Go poświęcił przez Ducha Świętego i napełnił swą siłą". Te słowa Piotra, fragmenty z Dziejów Apostolskich, dźwięczą bardzo mocno w urywku Ewangelii tego dnia, opisującego chrzest: "Jesteś moim Synem i dziś Cię zrodziłem".

W tym zdaniu wszystko jest powiedziane! Najwspanialsze przeznaczenie Jezusa będzie mogło się spełnić.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna Szubstarska